



**Książką połączeni,**  
czyli przedszkolak idzie do biblioteki



Instytut Książki

ul. Zygmunta Wróblewskiego 6

31-148 Kraków, [www.instytutksiazki.pl](http://www.instytutksiazki.pl)



## **Książki mieszkają w nas**

prof. Grzegorz Leszczyński

Książka jest największym z darów, jakie możemy ofiarować dziecku, darem na zawsze, na całe jego dziecięce i dojrzałe życie. Pożytki obcowania z książką są niepoliczalne: książka rozwija wyobraźnię, kształtuje świadomość i wrażliwość na drugiego człowieka, wzbogaca słownictwo, pozwala rozumieć siebie i świat, towarzyszy w radości i w chwilach smutku, bawi do łez, a czasem wzrusza. Każdy, kto ją czyta lub jej słucha, pokonuje samotność. Ani telewizja, ani kino, ani komputer, ani smartfon, ani cudowne zabawki, niezwykle podróże i atrakcje, którymi zasypujemy dziecko – nic nie jest w stanie nie tylko zastąpić książki, ale nawet równać się z nią. Czytając dziecku wspólnie śmiejemy się i wzruszamy, odbywamy podróże do pozaziemskich krain i wspólnie przyglądamy się przygodom ludzi, zwierząt, przedmiotów i ożywionych zabawek. Przeżywamy wszystko razem, a dziecięce emocje stają się na czas lektury naszymi emocjami. Budujemy

najsilniejsze więzi, najdoskonalszą i najtrwalszą ze wspólnot. Chwile lektury to niezapomniane okruchy domowego szczęścia.

Czas słuchania i oglądania książki można porównać do wchodzenia na punkt widokowy: z góry wszystko wygląda inaczej. Widzimy dalej, wzrok sięga do horyzontu, zdumiewają małe domki i malutcy ludzie w miniaturowych samochodach. Z książką podobnie: odrywa ona dziecko od wszystkiego, co je otacza, od zabaw, domu, przedszkola, kolegów, pozwala spojrzeć na świat jakby z odległości, nabrać dystansu do swoich własnych doświadczeń i przeżyć. Dziecko poznaje w książkach różnych bohaterów – dziewczynki i chłopców, królowy i królewiczów, zwierzęta, ożywione zabawki... Ze wszystkimi potrafi się utożsamić, dostrzec, jak pokonują przeszkody, jak radzą sobie z kłopotami, jak zyskują przyjaciół, jakie są konsekwencje wyborów, których dokonują. W ten sposób doświadczą czegoś, czego inaczej nigdy doświadczyć by nie mogło: na krótki czas słuchania staje się kimś innym – jakimś chłopcem lub dziewczynką, tatą lub babcią, małym wesołym kotkiem albo wielkim groźnym lwem. Każdemu człowiekowi trudno „wyjść z własnej skóry”, spojrzeć na świat cudzymi oczami. Książka ma tę właściwość, że zabiera nas w niezwykłą podróż poza nas samych. W ten sposób dzień po dniu, przez długie tygodnie, miesiące i lata rosnący mały człowiek wzbogaca swoją duchowość, rozwija swoje wnętrze. Widzi świat nie tylko własnymi oczami, ale wciąż i wciąż z różnych perspektyw, z rozmaitych stron. Tego rodzaju doświadczeń nie można zdobyć, czytając encyklopedię, dowiedzieć się od kogoś, zobaczyć na ekranie komputera lub telewizora. Jeśli dziecko takich doświadczeń lekturowych

nie przeżyje, zostanie zatrzaśnięte na zawsze w klatce egocentryzmu. Zapatrzone w siebie nawet nie będzie przeczuwało, iż świat każdego jest trochę inny, że swój własny świat mają tata, mama, prababcia czy nowo narodzony braciszek. Że żyjący obok niego ludzie mogą to samo doświadczenie przeżywać w różny sposób, że każdy z nas jest inny i wszystko, co nas otacza, jest wielką zagadką, a każdy tę zagadkę rozwiązuje na swój sposób.

Książki mieszkają w nas, bo my sami je stwarzamy. Autor zakreśla tylko kontury, grafik przedstawia jedynie wybrane elementy rzeczywistości, a cała reszta książkowego świata musi być wyczarowana przez każdego z czytelników. Dlatego tak różnie wyobrażamy sobie książkowe światy. Każdy trochę inaczej. Tyle ich jest, ilu czytelników i słuchaczy. W filmie czy grze komputerowej wszystko jest gotowe od początku do końca. Za to opowieść, wiersz wymagają od nas ożywienia wyobraźni. Nawet najmniejsze dziecko musi tę słyszana opowieść samo stworzyć w swoim wnętrzu, musi ją w sobie zobaczyć. Wtedy mózg pracuje na pełnych obrotach, tworzy nowe połączenia między miliardami własnych komórek nerwowych, z których każda od tej pory będzie mogła komunikować się z dziesiątkami tysięcy innych. W czasie słuchania jednej opowieści powstają w mózgu kilometry nowych autostrad, którymi będą podróżowały obrazy, zdarzenia, informacje, wspomnienia, skojarzenia, liczby, słowa, nawet zapamiętane zapachy, smaki, widoki... Najdziwniejsze w tym wszystkim jest to, że choć mózg jest ożywiony, dziecko uspokaja się i wycisza, lepiej śpi, a potem łatwiej się uczy i skupia uwagę. Z dnia na dzień coraz więcej wie, bo każda książka zostawia w nim okruszynę wie-

dzy o świecie, człowieku, prawidłowościach ludzkiego losu, o tym, że rodzimy się, dojrzewamy, żyjemy po coś, kimś jesteśmy, mamy jakieś cele i zadania, które trzeba godnie realizować. Poznaje nowe słowa, więc coraz więcej potrafi nazwać i zrozumieć. Łatwiej zapamiętuje, umie porównać sytuacje, zdarzenia, przygody, ocenić nie tylko bohaterów książkowych, także samą książkę, zawarte w niej ilustracje, przebieg zdarzeń, a nawet nas, którzy mu tę książkę czytamy.

Ważniejsze od pamięci i dobrego snu, od bogatego słownictwa i rozwiniętej wyobraźni są te wartości książki, których wpływ na dziecko dostrzec możemy nie od razu, lecz dopiero po wielu, wielu miesiącach, a nawet latach. Książka powoli – dzień po dniu zupełnie jakby była kroplą wody spadającą na kamień – kształtuje wrażliwość moralną dziecka, jego poczucie odpowiedzialności za siebie i drugiego człowieka, za dokonywane w życiu wybory, za słowa, gesty, bezustanny własny rozwój. Zachęca do tego, by być człowiekiem otwartym na innych, dobrym i uczciwym, by żyć mądrze, godnie i pięknie, by nieustannie kształtować samego siebie i każdego dnia brać odpowiedzialność za świat, w którym żyjemy. Kornel Makuszyński pisał: „Książka to mędrzec łagodny i pełen słodczy, który puste życie napełnia światłem, a puste serca wzruszeniem; miłości dodaje skrzydeł, a trudowi ujmuje ciężaru; w martwość domu wprowadza życie, a życiu nadaje sens”.

---

prof. Grzegorz Leszczyński – wykładowca akademicki, badacz literatury dziecięcej, kierownik Zakładu Literatury Popularnej, Dziecięcej i Młodzieżowej Uniwersytetu Warszawskiego.



## **Jak zachęcić dziecko do czytania**

Małgorzata Małyska

Każdy rodzic pragnie, aby jego dziecko było szczęśliwe. Oczywiście różnie to szczęście precyzuje i różne drogi wybiera do jego osiągnięcia. W tych wizjach, jak wskazują doświadczenia życiowe i opracowania naukowe, szczęście dziecku dają miłość i uważność oraz czas podarowany przez rodziców.

Lilian G. Katz, współczesna uczona badająca potrzeby rozwojowe dzieci, twierdzi, że zaspokojenie potrzeby poczucia bezpieczeństwa jest priorytetowe. Tłumaczy je jako doświadczanie więzi płynącej z przekonania, że jest się kochanym, chcianym, ważnym. Nie chodzi jedynie o ciepło i serdeczność, jakimi obdarzają dziecko rodzice czy opiekunowie. Poczucie bezpieczeństwa daje dzieciom pewność, że innych naprawdę obchodzi to, co robią bądź czego nie robią. Bierze się ono z ufności, że relacje z rodzicami są oparte na ich prawdziwym zaangażowaniu i na szczerości.

Jak realnie tworzyć okazje do budowania bliskich relacji? Jak postępować, by dziecko czuło się bezwarunkowo kochane, zaopiekowane przez rodziców, bezpieczne nawet wówczas, gdy przekroczy wyznaczone granice, złamie zasady? Na pewno nie chodzi o bezstresowe wychowanie, ale o takie relacje, w których szanując godność i wolność dziecka, stwarzamy optymalne warunki do tego, aby przekazać mu wartości, ustalić granice, uświadomić konsekwencje.

Prawdziwe więzi można budować wówczas, gdy rodzic znajduje czas na to, aby dziecko miało go na wyłączność. Odcina się myślami od spraw dorosłych, a telefon, telewizor, tablet zostawia za drzwiami, i jest tylko do dyspozycji dziecka. Przytula, słucha, opowiada, czyta, obserwuje, widzi i nazywa dobro w dziecku.

Nieocenioną pomocą w satysfakcjonującym byciu z dzieckiem są książki. Wspólne ich oglądanie, komentowanie, a potem czytanie, kojarzone przez dziecko z najlepszym czasem – takim, w którym rodzic jest na wyłączność – może stać się wspaniałym wsparciem dziecka w jego drodze do mądrego i dobrego życia.

Wówczas bez przymusu, stopniowo można wprowadzić w codzienność dziecka rytuał obcowania z książkami, którego efekty będą kiedyś widoczne w osiągnięciach szkolnych i sukcesach w dorosłym życiu.

Ta wspólna „wielka przyjemność” nie musi trwać długo. Wystarczy przez dwadzieścia minut dziennie być tylko dla dziecka w towarzystwie odpowiedniej książki, a efekty będą nadzwyczajne!



Wybierając książkę do wspólnego czytania, kierujmy się potrzebami emocjonalnymi i poznawczymi naszego dziecka. Szukajmy wspólnie odpowiedzi na pytania, pozwalajmy dzieciom na samodzielny wybór książki w bibliotece lub w księgarni, opowiadajmy o ulubionych książkach i ich bohaterach z naszego dzieciństwa. Wizyta w krainie książek to bardzo dobra okazja do pokazania swojego zainteresowania czytaniem. Pamiętajmy o tym, że dzieci naśladowują dorosłych, jeśli nie zobaczą nas czytających, żadne zapewnienia o tym, że obcowanie z książką to frajda, nie będzie prawdziwe.

Przyjrzyjmy się z bliska bohaterom literackim. Przedszkolaki lubią się z nimi utożsamiać i cieszą się, gdy znajdują w sobie podobne cechy. Szukajmy zatem książek, w których bohaterowie różnią się między sobą, ale dobrze funkcjonują wśród przyjaciół i zawsze są za coś doceniani, chociaż nie ze wszystkim umieją sobie poradzić. Takie lektury stworzą okazję do tego, by nasze dziecko także dowiedziało się czegoś dobrego o sobie. Ta wiedza może okazać się bardzo pomocna w budowaniu poczucia własnej wartości.

Ponieważ słowa mogą być dla naszego przedszkolaka wciąż abstrakcyjne, to ważne będzie przygotowanie do aktywnego słuchania. Sprawdźmy wspólne zabawy oswojające z wybranym słowem, frazą, ukierunkowane na budowanie dobrych skojarzeń, a czytany tekst interpretujmy w stałym kontakcie z dzieckiem, aby mogło się do niego odnieść.



Tworząc rytuał spotkań dziecko – rodzic – książka, trzeba bezwzględnie pamiętać o tym, żeby nie „zawiesić” go za karę. Dziecko musi mieć pewność, że miłość rodziców jest bezwarunkowa i nie zależy od jego dobrego lub złego zachowania, bo przecież prawdziwa miłość nie zna kar, „...jest cierpliwa, szlachetna [...] nie wybucha gniewem...”<sup>1</sup>. Dlatego warto czasem zrezygnować z radykalnego respektowania reguł, by dziecko nabrało pewności, że jest dla rodziców ważniejsze niż wszystkie zasady.

Takim prostym, świadomym działaniem, pełnym rodzicielskiej roztropnej miłości, możemy wychowywać, uczyć dobrych relacji, wspierać rozwój emocjonalny i intelektualny dziecka, wprowadzać w świat dobra, prawdy i piękna, gdzie ważne miejsce mają mądre książki, do czytania których już nie trzeba będzie nikogo zachęcać.

---

Małgorzata Małyska – nauczycielka edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej, autorka książek, organizatorka szkoleń dla nauczycieli i rodziców, prezes Fundacji dla Edukacji POLIS.



---

<sup>1</sup> Kor 13, 3-13



## **O zaletach czytania międzypokoleniowego**

Agnieszka Karp-Szymańska

Przyszło nam żyć w ciekawych czasach, pełnych szybkich zmian, za którymi ciężko nadążyć. Cieszymy się z dobrodziejstw technologii, a jednocześnie martwimy się, czy nie wypierają one tradycyjnych wartości i czy nie zatracamy się zbyt w tym pędzie. Pierwsza na liście zagrożonych gatunków pojawia się książka, która stale konkuruje o zainteresowanie dzieci z gadżetami elektronicznymi.

Jeśli przyjrzymy się tej liście raz jeszcze, znajdziemy na niej seniorów z rezygnacją patrzących na wytęsknionego wnuka, który odwiedza ich zapatrzony w ekran urządzeń mobilnych. Trudno zwrócić jego uwagę analogowym światem sprzed lat, ale czy na pewno dziadkowie nie mogą już wnieść czegoś nowego w ich życie? A gdyby tak zawarli pakt: dziadkowie i książki – sojusz na rzecz rozwoju dzieci?

Dziadkowie mają dla dzieci często o wiele więcej czasu niż zabiegani rodzice. Mogą być właściwym partnerem i przewodnikiem, który wprowadza młodego człowieka w świat literatury, ale też pomaga szukać w nim własnego miejsca. Dziadkowie, poprzez książki, pomagają poznawać otaczający świat, pokazują różne aspekty życia oraz konsekwencje wyborów, z którymi wchodzące w relacje społeczne dziecko będzie musiało mierzyć się już za moment.

W atmosferze spokoju i swobody, skupienie się nad tekstem jest znacznie łatwiejsze, a pojawiające się podczas lektury emocje i pytania mogą znaleźć wyjaśnienie i zrozumienie. Taka lektura nie tylko buduje w dzieciach poczucie bezpieczeństwa i zaufania, ale także kreuje pozytywne skojarzenia związane z książką, które będą oddziaływać na nie przez wiele lat.

Teksty zawarte w naszym zbiorze to znakomity materiał do międzypokoleniowego czytania ze względu na przekrój demograficzny autorów. Niektóre z nich to właściwie nowości, inne – absolutne klasyki czytane przez dzieci, rodziców i dziadków w ciągu lat. To zaskakuje, zważywszy na to, jak są świeże i wciąż aktualne, i jak dużo budzą nadal emocji.

Jest wiele książek „bez metryki” – nie tylko w ujęciu literackim, ale także artystycznym. Prace mistrzów ilustracji nadal zachwycają nasze oczy, a gdy na chwilę oderwiemy się od współczesnych trendów, czujemy wyraźnie ich wagę, nieporównywalną z niczym innym.

Wracając do angażowania seniorów, są też takie teksty (także w naszym zbiorze), które mogą być pretekstem do wspólnie spędzonego czasu. Zwróćmy uwagę choćby na wiersze Michała Rusinka, opowiadające o członkach rodziny. W tym wypadku wspólny czas z książką to wspinała okazja nie tylko do wspólnego czytania czy do odkrywania rodzinnych historii, ale też do wierszowania, bo po tej lekturze ktoś nie spróbuje stworzyć kolekcji wierszy o własnych przodkach. Czy nie brzmi to jak wyborna zabawa bez metryki? Może warto więc spróbować?

Książkami łączmy pokolenia, budujmy wspólne relacje. Angażujmy seniorów do czytania dzieciom, do rozmów na przeczytane tematy, a potem do poznawania kolejnych książek, które mogą zainspirować zarówno dzieci, jak i starsze pokolenie. Pokazujmy dzieciom analogowy świat, poprzez to, co sami lubiliśmy w dzieciństwie. Często ten dawny, prawie zapomniany świat ma dla nich urok baśni, zupełnie nowego odkrycia dawno zaginionej wyspy. Często ta wyspa w ramionach babć i dziadków staje się przystanią na lata, nawet jeśli później tylko we wspomnieniach.

Seniorzy to nasz wspólny skarb. To my, dorośli, znamy do tego skarbu drogę, a tym samym możemy wskazać ją dzieciom. Dalej znakomicie sobie poradzą, ponieważ są naprawdę bardzo dobre w odnajdywaniu skarbów i dbaniu o nie.

---

Agnieszka Karp-Szymańska – prezes Fundacji Czas Dzieci, animatorka życia kulturalnego, organizatorka Międzypokoleniowego Festiwalu Literatury Dziecięcej – Ojce i dziatki.

## **Dlaczego warto chodzić z dzieckiem do biblioteki**

dr Oliwia Brzeźniak-Pałgan

Tak jak nie nauczymy się pływać czy jeździć na nartach po jednej wizycie na basenie lub stoku, tak trudno zostać czytelnikiem po przeczytaniu jednej książki. Droga do wykształcenia u dzieci nawyku regularnego czytania i miłości do książek wymaga wiele zaangażowania i czasu. Warto jednak już jak najwcześniej podjąć ten trud, ponieważ czytanie, rozumiane jako umiejętność wyboru odpowiedniej lektury i korzystania z niej, jest niezwykle ważne dla rozwoju młodego człowieka i pozytywnie wpływa na wiele aspektów jego życia.

Sukces, jakim jest wprowadzenie dziecka w magiczny świat literatury, zależy od współpracy trzech środowisk: domu, przedszkola (szkoły) i biblioteki, z których każde odgrywa szczególną rolę.



Współczesne biblioteki, niezależnie od tego, czy znajdują się w dużym mieście, małym miasteczku czy na wsi, często nie mają nic wspólnego z niestety wciąż potępującym stereotypowym obrazem tego miejsca. To tętniące życiem centra kultury, w których dzieci i rodzice (dziadkowie) nie tylko mogą wypożyczyć książki (wybrane samodzielnie z bogatego księgozbioru lub polecane przez doświadczonych bibliotekarzy), ale również wziąć udział w spotkaniach autorskich z najlepszymi autorami, bawić się razem na warsztatach plastycznych lub ruchowych, a także uczestniczyć w wykładach i warsztatach dotyczących rozwoju i potrzeb najmłodszych. Tych kilka prostych zdań nie opisuje oczywiście całej bogatej oferty, jaką biblioteki przygotowują dla młodych czytelników i ich rodziców (opiekunów). Pomysłowość bibliotekarzy jest wręcz nieograniczona i często bazuje na zdobyczach najnowszych technologii (np. podczas zajęć z programowania czy robotyki).

Według założeń biblioteki są centrami edukacji, kultury i informacji, a ponadto centrami społecznymi. Co to oznacza? W uproszczeniu można powiedzieć, że osoby korzystające z bibliotek rozwiną swoją wiedzę (np. poprzez udział w wykładach, warsztatach na temat rozwoju emocjonalnego dzieci czy też wypożyczenie książek na ten temat), w ciekawy i twórczy sposób spędzą czas, uczestnicząc w wydarzeniach kulturalnych i społecznych (np. wystawie prac lokalnego twórcy), a także znajdą szereg podpowiedzi i inspiracji, jak aktywnie wykorzystać czas z dzieckiem, aby rozwijać jego talenty. Co ważne, ze wszystkich tych dobrodziejstw można korzystać za darmo. Tyle teorii. Patrząc na praktykę, można po-

wiedzieć, że biblioteki oraz pracujący w nich bibliotekarze mają magiczne moce – książki, jakie znajdują się na bibliotecznych półkach, przenoszą młodych czytelników do wielu wspaniałych krain, a zajęcia w nich organizowane odkrywają i rozwijają dziecięce pasje.

Odwiedzanie biblioteki z dzieckiem rozwija też wiele przydatnych w codziennym życiu umiejętności. Najmłodszy, jeśli pozwolimy im wypożyczyć wybraną przez siebie książkę, ćwiczą podejmowanie samodzielnych decyzji. Regularne wizyty w bibliotece wyrabiają nawyk częstego sięgania po książki i szukania w nich potrzebnej wiedzy, uczą odpowiedzialności za wypożyczoną pozycję, ale przede wszystkim stwarzają okazję do przeczytania nieodpłatnie nieograniczonej liczby książek.

Wiedzy i umiejętności zdobytych dzięki czytaniu książek oraz cudownych wspomnień chwil spędzonych w bibliotece nikt nam nie zabierze.

Odwiedźcie z dzieckiem bibliotekę w najbliższej okolicy – warto!

---

dr Oliwia Brzeźniak-Pałgan – literaturoznawczyni, biblioterapeutka, pracuje w Miejskiej Bibliotece Publicznej Galeria Książki w Oświęcimiu.







## **Apteczka literacka wsparciem rozwoju dziecka**

dr Wanda Matras-Mastalerz

Pomysł „literackiej superwitaminy” i „książek pierwszej pomocy” zrodził się z potrzeb dzieci i pytań rodziców. Bo nie jest łatwo funkcjonować dziecku w świecie dorosłych, ale i dorośli mają problemy z rozumieniem świata dzieci. Książki dla najmłodszych czytelników pomagają tworzyć pomost pomiędzy tymi światami, kształtować swoisty kod porozumienia i wzajemnej akceptacji. Współczesne badania zajmujące się problematyką rozwoju człowieka i wpływu różnych czynników na pierwsze lata jego życia dowodzą, że wychowawcze możliwości literatury w pracy z kilkuletnim dzieckiem są zdecydowanie większe niż wobec starszych jej odbiorców. Związane jest to z dużą skłonnością dzieci w tym wieku do naśladownictwa, identyfikowania się z postaciami literackimi, szybkim rozwojem mowy i myślenia, aktywnością poznawczą i zabawową, intensywnością w poznawaniu

świata oraz wrażliwością emocjonalną. Czytane dziecku teksty możemy stosować profilaktycznie lub jako „kurację”, gdy pojawił się już konkretny problem.

## **Bajki na receptę**

Pojawiające się w literaturze przedmiotu określenie „książki na receptę” (*Books on Prescription*) używane było raczej w znaczeniu metaforycznym. Jednak odnalezienie w lekturach „recepty na życie” wydaje się możliwe i przydatne w procesie wychowania, edukacji, socjalizacji i terapii młodego człowieka. Oczywiście, należy pamiętać, że nie istnieją recepty uniwersalne, odpowiednie dla wszystkich, jednak potencjał tkwiący w literaturze może stać się skutecznym środkiem edukacyjnym i terapeutycznym dla czytelników w każdym wieku. Za podstawowy cel bajkoterapii uznaje się wsparcie, „umacnianie” dziecięcego odbiorcy poprzez ukierunkowane czytanie. Bajki, baśnie, opowieści, humorystyczne utwory wierszowane sprawiają, że dziecko – w wyniku identyfikacji – przeżywa emocje razem z bohaterami utworów, a jednocześnie może obserwować swoje reakcje intelektualne (poznawcze) i emocjonalne. Dzięki temu rozwija samoświadomość i powiększa wiedzę o sobie i o otaczającym go świecie. Młody czytelnik zmienia się z każdą usłyszaną lub przeczytaną historią. Spotkanie z książką prowadzi go do lepszego poznania siebie, które z kolei stanowi nieodzowny czynnik rozwoju osobowego i społecznego. Bajka terapeutyczna nie jest klasycznym, wierszowanym utworem z morałem, a raczej świadomie skonstruowanym i napisanym opowiadaniem z zawartym przesłaniem i wzorem do naśladowania. Pozwala manewrować znaczeniami, które odbiorca może odkrywać i zmieniać zgodnie z własnymi

potrzebami. Często teksty te są określane jako bajki pomagajki, które wspomagają prawidłowy rozwój emocjonalny dziecka, uczą go rozpoznawania i nazywania emocji, radzenia sobie z różnymi uczuciami: złością, smutkiem, lękiem, zazdrością. Młodzi czytelnicy mogą utożsamiać się z bohaterem, przeżywać z nim poznawaną historię, otrzymując jednocześnie wskazówki, co można zrobić by skutecznie poradzić sobie z problemem.

### **Książka uczy, bawi, wychowuje, czyli o korzyściach płynących z mądrej lektury**

Potrzebę czytania trzeba u dziecka rozbudzić. Jeżeli zauważy ono, że lektura jest wartością dla rodziców i rodzeństwa, także i dla niego stanie się ważnym towarzyszem w procesie poznawania świata. Książki, które proponujemy dzieciom u progu ich literackiego wtajemniczenia, odgrywają niezmiernie ważną rolę w indywidualnym rozwoju młodego czytelnika. Mogą stać się skutecznym narzędziem w procesie edukacji, wychowania i terapii. Dobrze dobrane bajki mogą wspomagać emocjonalne i intelektualne przygotowanie dziecka do podjęcia obowiązku szkolnego. Książki, zawarte w nich ilustracje i przekaz słowny, stymulują procesy rozumienia przyczynowo-skutkowego, porównywania, analizowania, wnioskowania, tworzenia elementarnych pojęć, sprzyjają ćwiczeniom pamięci i skomplikowanym operacjom myślowym. W bajkach edukacyjnych i terapeutycznych bohater ma najczęściej problem podobny do tego, który przeżywa dziecko i potrafi sobie z nim poradzić! Utwór daje więc wzór strategii zachowania. Dziecko (czy się do tego otwarcie przyzna, czy nie) będzie próbowało w sytuacji trudnej postępo-

wać podobnie jak jego ulubiony bohater. Bajki te rozwijają świadomość emocjonalną, uczą rozpoznawania i nazywania emocji, a przede wszystkim wpływają na nie. W literaturze taki rodzaj tekstów reprezentują: *Bajki, które leczą* Doris Brett; *Bajki pomagają dzieciom. Opowieści, które uzdrawiają, pocieszają i dodają odwagi* Corneli Nitsch; *Bajki na dobry sen* Gerlinde Ortner; seria o uczuciach Wojciecha Kołyszki i Jovanki Tomaszewskiej: *Bajkoterapia, czyli dla małych i dużych o tym, jak bajki mogą pomagać*; *Bezpieczna bajka* autorstwa znanych polskich pisarek oraz *Bajki terapeutyczne na dobry dzień i jeszcze lepsze jutro* Barbary Stańczuk. Dodatkowo ciekawa forma wydawnicza, pięknie wykonane ilustracje, kształtują wrażliwość i smak estetyczny młodego czytelnika.

---

dr Wanda Matras-Mastalerz – prezes Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego, wykładowca Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, biblioterapeutka.





## **Książki przychodzą z pomocą**

Marta Lipczyńska-Gil

W życiu codziennym rodziców małych dzieci (przysłowie mówi – małe dzieci – mały kłopot, duże dzieci – duży...) przychodzi moment wypalenia, zmęczenia, bezradności, ba, nawet frustracji.

Rodzice, jeśli czujecie, że wasze dzieci wyssały z was energię, że wasza kreatywność ledwo dyszy, nie macie siły po raz setny odpowiadać na pytania: „a dlaczego”, „a po co” – sięgnijcie po książki! Naprawdę mogą wam pomóc w codziennym życiu z dziećmi u boku. Kiedy ułożycie stos z wybranych tytułów, gwarantuję, że zabawa będzie murowana. Budowanie wieży z książek, ich czytanie, nauka z nich płynąca oraz przyjemność z bycia razem – macie to w jednej chwili jednocześnie. To sytuacja idealna!

Tytułów ukazuje się mnóstwo. Trzeba się trochę wysilić, żeby wybrać te dobre i najlepsze. Postaram się trochę pomóc i polecić te, które sprawdziły się w naszym domu. Łączę tu doświadczenie nie tylko matki trójki dzieci, ale i wydawcy książek oraz pisma o literaturze dla dzieci i młodzieży.

Na początek dnia dla maluchów mniej więcej trzyletnich polecam książkę kartonową *Dzień dobry* Meritxell Marti. Pomysł niezwykle prosty (takie są najlepsze!). Dziecko na poszczególnych stronach za pomocą ruchomych elementów ma okazję odkryć, co przynosi dzień – wstaje słońce, ktoś otwiera okno, myje się, parzy kawę, wychodzi z domu. Gwarantuję, że dzieci będą się domagały ponownego czytania. Powtarzalność, rytm, codzienne rytuały – to małe tygrysy lubią najbardziej.

Kiedy dziecko wstanie, to czas na... siusianie. Tu z pomocą przychodzi wiele tytułów, zależnie od tego, na jakim etapie jest wasze dziecko.

*Nocnik nad nocnikami* Alony Frankel. Książka ukazała się w wersji dla dziewczynek i chłopców. Cudownie się sprawdza w nauce korzystania z nocnika. Oto dziecko – Boluś w wersji dla chłopców, Basia w wersji dla dziewczynek – otrzymuje wielką paczkę, w której znajduje się piękny nocnik. Autorka zaczyna od uproszczonej lekcji anatomii dla kilkulatków, pisząc, iż mamy pupę do siedzenia i robienia kupki, po czym dalej snuje delikatną narrację o tym, że niemowlę najpierw ma pieluchę, aż przychodzi taki moment, kiedy udaje mu się z sukcesem skorzystać z nocnika. To krok milowy w rozwoju dzieci i my, rodzice odchowanych osobników, dobrze już to wiemy. Autorka pokazuje też, że nie zawsze od razu wszystko się udaje, co

jest niezwykle ważne i dla dzieci, i dla młodych, nieopierzonych rodziców. Mamy tu małą lekcję anatomii, uroczą historię, proste ilustracje. U nas sprawdziła się w obu wersjach!

Polecam też *Kicię Kocię i Nunusia. Na nocniku* Anity Głowińskiej. Uproszczone, bezpretensjonalne ilustracje Kici Koci uczącej Nunusia korzystania z nocnika z pewnością przypadną do gustu dzieciom. Krótkie zdania, miła dla oka kolorystyka i gotowe!

Dla rodziców z poczuciem humoru i dystansem polecam krótki kryminał dla dzieci Wolfa Erlbrucha i Wenera Holzwartha *O małym krecie, który chciał wiedzieć, kto mu narobi na głowę*. To jest. Już sam gatunek jest atrakcyjny i niebanalny. Kret, szukając winowajcy, który ozdobił jego głowę kupą, spotyka gołębia, kozę, krowę, konia, zająca. Zwierzęta pokazują dociekliwemu kretowi, jakie robią kupy. Coś dla małych tropicieli. Książka jest niezwykle dowcipna, przewrotna. Wyrazy dźwiękonaśladowcze, towarzyszące wypróżnianiu to hit. Zabawa murowana! Książka bardzo uniwersalna, jeśli chodzi o wiek – spodoba się zarówno dwulatkom jak i dzieciom starszym. Światowy bestseller.

Czas na śniadanie. Dzieci jedzą różnie. Są smakosze i niejadki. Niejadki potrafią przyprawić o ból głowy i załamanie nerwowe. Tutaj może pomóc klasyka, czyli *Bardzo głodna gąsienica* Erica Carle'a. Książka niezwykle popularna na świecie i u nas. Pewnego dnia z jajka wykluwa się gąsienica. Jest bardzo głodna. Zjada to, co spotyka po drodze – w poniedziałek jedno jabłko, we wtorek dwie gruszki, w środę trzy śliwki... I tak przez kolejne dni tygodnia, aż do soboty, kiedy to nie-

nasycone stworzenie wgryza się z ogromnym apetytem we wszystko – od lodów po serdelka – i... przemienia się w pięknego motyla. Soczyście kolorowe ilustracje oraz pomysły z dziurkami imitującymi ugryzienia gąsienicy fascynują dzieci na całym świecie i mogą pomóc w odkrywaniu nowych smaków.

Dla dzieci od trzech lat w górę polecam książki z Puciem w roli głównej. Imię bohatera dobrze wpada w ucho, łatwo je zapamiętać. Dzieci mogą się utożsamiać z Puciem i jego rodzeństwem.

Jest to kopalnia sytuacji wziętych z codzienności. Mamy tu różne pory roku, pory dnia, różne miejsca. *Pucio na wakacjach*, *Pucio mówi pierwsze słowa*, *Pucio uczy się mówić*. Kartonowe, duże książki z kolorowymi ilustracjami spodobają się maluchom. Uczą spostrzegawczości, nowych słów oraz pokazują codzienne życie całej rodziny.

Ostatnio ukazały się puzzle z Puciem i cieszą się u nas dużym powodzeniem. Trzylatka Maja bardzo lubi je układać, a my razem z nią.

*Ja wielkolud, ty kruszynka* Lilli L'Arronge to znakomita propozycja dla zmęczonych rodziców. W tej obrazkowej książce autorka świetnie oddaje nie zawsze łatwą codzienność. Na przykładzie rodziny łasic bardzo trafnie pokazuje relacje między pełnym energii dzieckiem a często zmęczoną matką, która próbuje wznieść się na wyżyny kreatywności, aż w końcu zasypia z wtulonym maluchem pod pachą. Można się w tych scenkach z życia wziętych doskonale odnaleźć. Nie jesteśmy doskonali, ani my dorośli, ani nasze dzieci, i to przesłanie bardzo uspo-



kaja. Są tu bardzo zabawne ilustracje. Zadziorna kreska podkreśla przewrotność codziennych sytuacji.

Kolejną godną uwagi i wartościową pozycją jest książka *Wróble na kubie*. To autorska wyliczanka Józefa Wilkononia, który zilustrował również *Pierwsze czytanki dla...* Jego książki to małe dzieła, dzięki którym dzieci od najmłodszych lat mają okazję obcować z prawdziwą sztuką.

To prosta wyliczanka od 1 do 10. Oto na kubie na śmieci siada wróbel. Przewracając stronę za stroną, dziecko odkrywa kolejne wróbelki, które zlatują się na pokrywą kubła. Nauka liczenia do dziesięciu to jedno, ale książka uwrażliwia też na los ptaków, których coraz mniej wokół nas.

Józef Wilkoń i Janusz Stanny to nasze dobra narodowe. Trzeba je hołubić i o nie dbać. Dlatego polecam *Wędrowną pędzla i ołówka* Marii Terlikowskiej ze znakomitymi ilustracjami Janusza Stannego. Wiersz ma świetny rytm, autorka bawi się słowem. Historia pędzla i ołówka to pochwała twórczości, nieokiełznanej wyobraźni. Idealna dla małych artystów! Czytanie wiersza sprawia radość, autorka zastosowała tyle językowych smaczków, że tylko palce lizać! No i grafiki Janusza Stannego to gratka dla dzieci i rodziców.

Ja i moja córka jesteśmy wielbicielkami Bolusia. Boluś to prosiaczek z charakterem, który lubi przekraczać granice jak każde dziecko. W *Ależ, Bolusiu* prosiaczek uważa, że mama tylko sprząta i nie ma dla niego czasu. Pomysłowy Boluś próbuje zwrócić na siebie uwagę, aż w końcu obrażony bierze pod pachę swoją ulubioną

przytulankę i wychodzi z domu... W *Ładnie, Bolusiu* zazdrosny o brata Boluś ucieka z domu i udaje, że jest młodszy od niego. Skąd my to znamy... W książce *Chrum, chrum, Bolusiu* Boluś i jego młodszy brat nie chcą bawić się w domu. Wybierają się tam, gdzie mama im nie pozwala. Wszystkie książeczki kończą się dobrze. Co prawda pojawia się niepokój, dreszczyk emocji, ale po to, aby wytłumaczyć dzieciom, że pewnych rzeczy lepiej nie robić, bo może się to skończyć źle. Polecam książki o Bolusiu – to kwintesencja wczesnego dzieciństwa. Sto procent dziecka w małym prosiaczku. A dodatkowo dużo tu sytuacyjnego dowcipu. Ilustracje, mimika twarzy prosiaczka świetnie oddają emocje towarzyszące kilkulatkom.

Dla odrobinę starszych dzieci polecam książki o *Żabku i Ropuchu* Arnolda Lobela (*Żabek i Ropuch. Przyjaźń; Żabek i Ropuch. Razem; Żabek i Ropuch. Przez cały rok; Żabek i Ropuch. Dzień po dniu*). To krótkie, ciepłe opowiadania o przyjaźni, z nutką filozoficznej zadumy. Historyjki o dwójce bohaterów o odmiennych temperamentach mogą być pretekstem do rozmowy o tym, że jesteśmy różni.

Podobne w wymowie, lubiane przez moje dzieci oraz nas dorosłych, są historyjki o Misiu i Tygrysku Janoscha. Są one pochwałą życia wśród przyjaciół. Dużo tu czułości, ciepła, które bije z kuchni bohaterów pełnej cebulki, grzybów i ziemniaków. Kiedy czytaliśmy to naszym dzieciom, od razu robiło się wszystkim różniej na duszy. Miś i Tygrysek cudownie się o siebie troszczą. Dzięki tym historyjkom można zrozumieć, jak ważna jest empatia. Uczmy dzieci otwartości i wrażliwości na innych od najmłodszych lat. Książki o *Żabku i Ropuchu* oraz *Misiu i Tygrysku* mogą nam w tym pomóc.

Na koniec dnia warto się wyciszyć. To czas na kąpiel i zasypianie, a z pomocą przyjdą różne kołysanki. Dla dwu- i trzylatków sprawdzi się m.in. kartonówka – *Dobrej nocy* Meritxell Marti. Dziecko za pomocą ruchomych elementów otwiera i zamyka oczy m.in. gwiazdom na czarnym niebie, ogromnemu szaremu kotu... a na koniec małemu dziecku. Prosty, ale bardzo dobry pomysł na to, aby maluch zamknął oczy i słodko zasnął.

Starszym dzieciom można poczytać *Mamo, nie mogę zasnąć*. Książka zawiera opisy ćwiczeń oddechowych i fizycznych, które mogą pomóc zasnąć nie tylko dzieciom, ale także nam, zmęczonym dorosłym. Spokojny oddech to dobry sen.

Zachęcam też do poszukiwania własnych, ulubionych tytułów, które ubarwią codzienność. I niech czytanie kojarzy się z przyjemnością, z byciem z mamą, tatą, rodzeństwem, z bliskością i czułością.

---

Marta Lipczyńska-Gil – polonistka, redaktor naczelna kwartalnika „Ryms” i wydawnictwa Hokus-Pokus.





## „Mała książka – wielki człowiek”

Instytut Książki

Kampania społeczna „Mała książka – wielki człowiek” przypomina o korzyściach wynikających ze wspólnego, rodzinnego czytania już od pierwszych miesięcy życia dziecka.

Wierzymy, że „czytelnictwo” zaczyna się od kołyski, na długo przed dniem, w którym dziecko nauczy się samodzielnie składać litery. Dobrze dobrane książki rozwijają jego umysł i emocje, kształtują kompetencje językowe, zakorzeniają w kulturze i rozbudzają wyobraźnię.

Wspólna lektura może stać się nie tylko wielką przyjemnością, ale przede wszystkim wspaniałą okazją do budowania bliskości oraz silnych i trwałych więzi rodzinnych. Czytając swojemu dziecku, wpływasz na jego przyszłość i pomagasz mu osiągnąć sukces.

Kampania została przygotowana w związku z ogólnopolską akcją, w ramach której od grudnia 2017 roku młodzi rodzice na oddziałach położniczych dostają wyjątkowe Wyprawki Czytelnicze: książkę przeznaczoną pod względem formy i treści dla dzieci w wieku 0–3 lata oraz broszurę informacyjną dla rodziców, ukazującą nieocenioną rolę książek w rozwoju ich dziecka. Miesięcznie blisko 30 tys. rodziców nowo narodzonych dzieci w 95% szpitali w Polsce otrzymuje Wyprawkę Czytelniczą od Instytutu Książki.

Drugim etapem kampanii jest akcja skierowana do dzieci w wieku przedszkolnym i ich rodziców, których chcemy zachęcić do regularnego odwiedzania bibliotek i codziennego, wspólnego czytania. Przedszkolak, który przyjdzie do biblioteki biorącej udział w projekcie, otrzymuje w prezencie Wyprawkę Czytelniczą, a w niej książkę oraz Kartę Małego Czytelnika. Za każde wypożyczenie minimum jednej książki z księgozbioru dziecięcego, Mały Czytelnik dostaje naklejkę, a po zebraniu dziesięciu zostaje uhonorowany imiennym dyplomem potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania.

Dzięki projektowi dziecko pozna ważne miejsce na czytelniczej mapie dzieciństwa (bibliotekę) i zostanie pełnoprawnym uczestnikiem życia kulturalnego.

Wyprawkę Czytelniczą dla przedszkolaka można odebrać w ponad 5 tys. bibliotek w całej Polsce.

Kampania społeczna „Mała książka – wielki człowiek” obecna jest w mediach tradycyjnych i społecznościowych, w przestrzeni miejskiej, a także podczas licznych wydarzeń skierowanych do dzieci i ich opiekunów.

Zapraszamy na stronę kampanii: [www.wielki-czlowiek.pl](http://www.wielki-czlowiek.pl), na której publikujemy wiele praktycznych artykułów o roli książek w życiu dziecka, a także na nasze kanały w mediach społecznościowych.



Zachęcamy również do dołączenia na Facebooku do grupy dyskusyjnej „Mała książka – wielki człowiek”, która liczy już kilka tysięcy członków. Znajdziecie tam wiele czytelniczych porad i inspiracji oraz poznaacie innych miłośników książek dla dzieci.

Więcej informacji o polskiej literaturze oraz kampanii Instytutu Książki można znaleźć na stronach:

[instytutksiazki.pl](http://instytutksiazki.pl), [wielki-czlowiek.pl](http://wielki-czlowiek.pl)

Kampania społeczna „Mała książka – wielki człowiek” została dofinansowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.

## Spis treści:

prof. Grzegorz Leszczyński *Książki mieszkają w nas* | 3

Małgorzata Małyńska *Jak zachęcić dziecko do czytania* | 7

Agnieszka Karp-Szymańska *O zaletach czytania międzypokoleniowego* | 11

dr Oliwia Brzeźniak-Pałgan *Dlaczego warto chodzić z dzieckiem do biblioteki* | 14

dr Wanda Matras-Mastalerz *Apteczka literacka wsparciem rozwoju dziecka* | 17

Marta Lipczyńska-Gil *Książki przychodzą z pomocą* | 21

© Instytut Książki, Kraków 2019

Opieka redakcyjna: Katarzyna Humeniuk, Gabriela Dul

Opracowanie graficzne: Piotr Gil

Ilustracje: Józef Wilkoń

Druk i oprawa: DRUK-INTRO SA

Partnerzy projektu



Publikacja została wydana przez Instytut Książki ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**



Publikacja ta powstała, aby przypomnieć rodzicom/opiekunom o nieocenionej roli czytania w życiu dziecka oraz o korzyściach wynikających z częstego odwiedzania biblioteki.

Badania wykazują, że dzieci wychowywane pośród książek są bardziej pewne siebie, mają większy niż rówieśnicy zasób słownictwa i dobrze rozwiniętą wyobraźnię. Książki pomagają najmłodszym odróżniać dobro od zła, dają wzorce osobowe i pokazują świat wartości.

Ważną rolę w kształtowaniu Małego Czytelnika odgrywa biblioteka: uczy go samodzielności, podejmowania pierwszych własnych wyborów, rozwija myślenie oraz nawyk czytania i pogłębiania wiedzy. To miejsce, gdzie rodzic wspólnie z dzieckiem może spędzić czas w sposób twórczy oraz przeżyć nową, fantastyczną przygodę z wypożyczoną książką.

Drodzy Rodzice, pamiętajcie, że miłość do książek jest prezentem na całe życie!

